



Scena końcowa III aktu

o dobrym mężu". Mimo tego i zastrzeżeń jakie budzi psychologiczny rysunek postaci prof. Jasona, mimo dość sztucznego pomysłu porwania żony i jej kochanki na „Wyspę wymarłych wulkanów“, debiut sceniczny Swinarskiego należy ocenić dodatnio. Sztuka jest przez cały czas widowiska, aż do ostatniej sceny, zajmująca, dialog żywy, wyczuć efektu teatralnego świetnie odważone

Białoszczyński i Madaliński w „Jasonie“

**N**a małej scenie „Starego Teatru“ oglądaliśmy prapremierę sztuki A. M. Swinarskiego „Jason“. Sztuka ta nie jest reprezentacyjna dla twórczości Swinarskiego, autora choćby niegranej jeszcze „Legendy

i wyczuć. Publiczność przyjęła sztukę gorąco i urządziła autorowi na premierce owację. Ładne dekoracje projektował Kosiński. Przedstawienie może liczyć na powodzenie.